



Żałoba narodowa

## Czas żywych

tekst



**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

**T**ragedia w Smoleńsku uruchomiła w nas ogromnie wiele wrażliwości. Na co dzień nam jej brakuje, i to nie tylko w osobistych kontaktach, ale także w polityce i w sposobie uprawiania dziennikarstwa. Okazało się jednak, że można robić telewizję o całkowicie ludzkim obliczu, a radio o wysokiej kulturze przekazu. Można też o różnicach politycznych mówić językiem dialogu. To bardzo obiecujące! Poza tym tydzień żałoby to także okazja jednoznacznego potępienia złej polityki. Takiej, którą uprawia się według klucza interesu partyjnego, a nie dobra wspólnego.

Cieszą zatem postulatory wygłaszane z ambon, mównic i zza telewizyjnych pulpity: chcemy nowego człowieka!

To znaczy chcemy nowej polityki, nowego języka mediów i nowej atmosfery debaty społecznej. Jak to osiągnąć? Pielgrzymi z Łagiewnik (s. IV i V) już wiedzą. Jezus przekonał ich, wskazując na swoje przebite serce: tylko postawa ofiary, która wyrasta z relacji z Bogiem, uzdalnia do bezinteresownej miłości. A ona uzdrawia relacje międzyludzkie i każe bronić nie tyle racji własnych, co prawdy i dobra.



– Ojczyzna pogrążona w żałobie w Bogu może odnaleźć siłę do nowego życia – zapewnia bp Ignacy Dec

Z miejsca tragedii **nie wolno odejść żadnemu Polakowi**, jakby nic się nie stało!

**Z**aczęło się w drodze do Krakowa. Kilka tysięcy wiernych ze swoimi duszpasterzami stawiało się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia – nie tylko po to, by dziękować za peregrynację. – Z bólem do naszej diecezjalnej intencji dołączamy modlitwę za ofiary porannej katastrofy lotniczej – mówił bp Ignacy Dec na początku Mszy św. w Łagiewnikach. Wśród pielgrzymów wyczuwało się atmosferę napięcia i dezorientacji: co teraz? Jak będziemy żyć? Co z Polską? Takich pytań było mnóstwo.

Stan duchowego pogubienia łagodził jedynie Jezus wychodzący do zgromadzonych z pozdrowieniem: „Pokój wam!” – To było dla nas światło w ciemności bólu – zapewnia Iwona

Bortowska z Dzierżonowa. – Z drugiej strony chcieliśmy jak najszybciej wrócić do domów, żeby zaspokoić głód informacji – przyznaje. – I wtedy, gdy na własne oczy zobaczyliśmy co się stało, przekonaliśmy się o rozmiarach tragedii – dodaje.

W Niedzielę Miłosierdzia w większości kościołów wygłoszone zostały kazania nawiązujące do aktualnej sytuacji Polski. Księża mówili o odpowiedzialności za dobro wspólne, o szacunku dla władzy, o zadaniach jakie czekają teraz polityków i wyborców. – Każda tragedia, każda śmierć jest katechezą dla żywych – podsumował bp Ignacy Dec podczas specjalnych Mszy św. w Wałbrzychu i w Świdnicy. Mówił

także o niesprawiedliwości, z jaką media kreowały obraz prezydenta Lecha Kaczyńskiego. – Wielu nie podobało się to, że był szczery w swych wypowiedziach, że nie liczył się z poprawnością polityczną – zauważał i dodawał, że prezydent darzył ogromnym szacunkiem duchowieństwo.

Biskup podkreślił, że Jezus jest jedynym, który może pomóc Polakom odnaleźć się w zaistniałej sytuacji. – Byśmy nie zmarnowali narodowej tragedii. Tylko Jezus z tej ofiary może wyprowadzić dobro dla naszej Ojczyzny – wyrażał nadzieję. – Niech te trudne przeżycia zrodzą nowych ludzi. Takich, którzy będą jedni dla drugich, a nigdy jeden przeciwko drugiemu! Idźmy razem w trudną przyszłość, drogą krzyża i cierpienia, ale razem z Chrystusem! – apelował do diecezjan.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## Niezwykły koncert

ŚWIDNICA. Stowarzyszenie „Pamięć i obecność” razem z władzami miasta i powiatu zorganizowało niezwykły koncert „Pochwała Miłosierdzia”. Kościół wypełniony po brzegi wiernymi przez godzinę był miejscem oddania hołdu Bogu, ale przede wszystkim ufnej modlitwy za ofiary katastrofy lotniczej w Smoleńsku.

– To było wręcz mistyczne doświadczenie – zapewniało wielu słuchaczy. Muzyka ludzimi

przejętym rozmiarami tragedii jak nic innego otworzyła drogę do odzyskania wewnętrznego pokoju. Koncert, zaplanowany jako wyraz pamięci o Janie Pawle II, wpisał się w obchody żałoby narodowej. Chór „Pro Pace” istnieje od 2006 r. i jest międzyuczelnianym chórem akademickim. Swymi korzeniami sięga warsztatów liturgiczno-muzycznych w Gietrzwałdzie. Założycielem chóru jest T. Adamski, a dyrygentem S. Leszczyński.



Chórowi towarzyszyła orkiestra kameralna

## Stanął pomnik dla Bartusia

WAŁBRZYCH. Dwa lata temu tragiczna historia śmierci 3,5-letniego Bartusia, skatowanego w Kamiennej Górze przez konkubenta jego matki, wstrząsnęła całym krajem. Kiedy tylko pojawiła się propozycja, żeby zbudować chłopcu pomnik, natychmiast odezwały się setki ludzi z całej Polski. Bardzo szybko udało się zebrać ponad 9,5 tys. zł. Po wielu perypetiach 1 kwietnia pomnik stanął na cmentarzu w dzielnicy Biały Kamień. Całą akcję zainicjowało małżeństwo spod Warszawy i poprosiło o pomoc wałbrzyski ZHP. Harcerze przez cały czas opiekują się nagrobkiem Bartka. Figurę anioła, która umieszczona jest na granitowym postumencie, wykonał Antoni Walerych, artysta spod Poznania. Pozostałe granitowe elementy – zakład kamieniarski w Strzegomiu. Niestety, doszło też do przykrego incydentu – zaledwie

kilka dni po postawieniu pomnika grób okradziono ze świeżo posadzonych kwiatów.



Aniołek dla Bartusia stanął dzięki ludziom z całej Polski



## Piotr Sosiński

Bóg zabrał Go, bo tam trzeba ludzi dobrych. Zabrał Go, aby ci, którzy nie rozumieli i niszczyli Go, przestali to czynić. Tu szydzono z wszystkiego, co było dla Niego ważne i święte. Drwiono z patriotyzmu, z miłości do matki, żony i brata. Nie szanowano Go nie tylko z tytułu urzędu, jaki sprawował, ale nawet z faktu tego, że był człowiekiem. Główny cel Jego prezydentury – przywrócenie pamięci – przedstawiano jako przejaw małostkowości i zaściankowości. Odliczano minuty do chwili, kiedy, jak przypuszczano, zakończy swoją misję. Bóg to wszystko obrócił wniwecz. **Dał nam taką śmierć, tak przepełnioną symboliką, która sprawia, że dzieło Jego życia zwieńczył męczeństwem na Ołtarzu Ojczyzny.** Zwieńczył Jego skronie koroną męczeństwa, abyśmy zrozumieli sens Jego życia!

Wpis wiceprezydenta Wałbrzycha do księgi kondolencyjnej

## Miasto w żałobie

WAŁBRZYCH. Już o godz. 13.30 w wałbrzyskim Ratuszu wystawiona została księga kondolencyjna. Ludzie mogli wpisywać się do niej również przez całą niedzielę. – Jestem wstrząśnięty największą tragedią w najnowszych dziejach państwa polskiego – mówi prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski, który wpisał się jako jeden z pierwszych. – To nagły straszliwy cios rozrywający serca milionów rodaków. Nie znajduję słów, by wyrazić ból po katastrofie pod Smoleńskiem, która odebrała życie wielu zasłużonym dla Ojczyzny znamienitym Polakom.

O godz. 18.00 w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego na Podzamczu odprawiono Mszę św. w intencji wszystkich ofiar katastrofy, zamówioną przez władze miasta. W niedzielę bp Ignacy Dec, łącząc się w bólu z rodzinami i przyjaciółmi tragicznie zmarłych, wraz z wałbrzyszanami modlił się za dusze ofiar katastrofy lotniczej o godz. 12.30 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w dzielnicy Piaskowa Góra.



Już w chwilę po tragedii ludzie spontanicznie zaczęli wieszać flagi przybrane kirem

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**

swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica, ul. Wałbrzyska 41  
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału, tel. 666 895 878, Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

## 6. Msza papieska w Wałbrzychu

## Przyszli do Niego

**Msza papieska jednoczy wszystkich wałbrzyszan**

służy ludziom, dysponuje pieniędzmi publicznymi, które należą do mieszkańców tego miasta. Warto je więc wydawać na rzeczy, które są dobre dla jego mieszkańców. Poza wielkim wymiarem duchowym to również wielka impreza masowa. Ludzi trzeba przywieźć, odwieźć, zapewnić im bezpieczeństwo, przygotować całe zaplecze techniczne. Chcemy robić to jak najlepiej.

**Fałszywi czciciele**

Nikt nie chce, by doroczne spotkanie na stadionie w Wałbrzychu było jedynie tanim sentymentalizmem. Chodzi o to, by powracać do słów Jana Pawła II i realizować je w codziennym życiu. Dba o to bardzo bp Ignacy Dec. Pierwsza część homilii, którą wygłosił podczas uroczystości, była prawdziwą katechezą na temat zmarłego Jezusa. W drugiej części dobitnie zwracał uwagę na to, jaki powinniśmy mieć stosunek do życia, jeżeli chcemy realizować to, o co prosił nas papież. Jak powinniśmy upominać się o życie, szczególnie nienarodzonych i bezbronnych. – Wiemy, jak bardzo ta sprawa leżała na sercu Janowi Pawłowi II – mówi biskup. – Boli nas to, że jest dziś taka agresja przeciw życiu. Okazuje się, że mamy wciąż w Polsce fałszywych czcicieli papieża, którzy go wychwalają,

a jednocześnie nie chcą się stosować do jego nauki o godności ludzkiego życia. Dyskutują nad ustawami o zapłodnieniu in vitro, kiedy Kościół wielokrotnie powtarza, że wiąże się to z zakamulowaną aborcją i pogwałceniem godności człowieka.

Bp Ignacy przypomniał także wypowiedziane niedawno słowa abp. Michalika w obronie „Gościa Niedzielnego”. – Nie możemy milczeć, gdy o prawo do zabijania dziecka poczętego dobija się po międzynarodowych sądach matka. I kiedy za nazwanie zabójstwa bezbronnego dziecka morderstwem karze się redaktora katolickiego pisma. Jest to występowanie przeciwko nauce Jana Pawła II, który tak stanowczo bronił każdego życia.

Mirosław Jarosz

Od początku papieskich spotkań na stadionie wałbrzyszanom towarzyszą słowa Jana Pawła II „Szukałem was, teraz przyszliście do mnie i za to wam dziękuję”. Rzeczywiście – od 2005 roku przychodzą tysiącami.

Dziś nikt w Wałbrzychu nie wyobraża sobie obchodów rocznicy śmierci papieża bez wspólnej Mszy św. Tę wyjątkowość, na tle całej Polski, dostrzeżono. Tegoroczne obchody piątej rocznicy śmierci Jana Pawła II, które ze względu na Wielki Piątek przesunięto na 8 kwietnia, można było zobaczyć i usłyszeć na całym świecie. Transmisję na żywo przygotowały Telewizja Trwam i Radio Maryja.

**Razem**

Jedną z najpiękniejszych rzeczy jest to, że choć na chwilę potrafi

wszystkich zjednoczyć. Niezależnie od poglądów politycznych Mszę św. przygotowują wspólnie bardzo różni ludzie. Bodziec do działania dała grupa, która dziś tworzy stowarzyszenie „Ludzie Jana Pawła II”. Oprócz Kościoła w przygotowaniu czynnie zaangażowane są władze miejskie. – To jest święto wszystkich wałbrzyszan i mieszkańców okolicznych miejscowości – mówi Piotr Kruczkowski, prezydent Wałbrzysza. – Czasem pojawiają się głosy ludzi wrogich Kościołowi, że spółki miejskie nie powinny się w to angażować. Ale miasto

**Patronka Wałbrzysza**

Wkrótce odbędą się niezwykle ważne dla mieszkańców miasta uroczystości ustanowienia Matki Bożej Bolesnej patronką Wałbrzysza. Rozpoczną się **3 maja o godz. 12.30 w kościele pw. św. Aniołów Stróżów.**

**zaproszenia**

**Msza św. dziękczynna** za kanonizację o. Damiana de Vesteur SSCC w par. Matki Bożej Królowej Pokoju w Polanicy-Zdroju **19 kwietnia**, godz. 18.45.

**Otwarcie sezonu pielgrzymkowego** w Kudowie-Czermnej **24 kwietnia**, godz. 9.00, Msza św. pod przewodnictwem bp. Adama Bałabucha.

**Festiwal Piosenki Patriotyczno-Religijnej. 12 maja**, Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Udaninie.

Głównym celem festiwalu jest propagowanie piosenki religijnej i patriotycznej jako formy wierności wartościom chrześcijańskim i historii ojczyzny. Zgłoszenia należy przesłać **do 1 maja** na adres: Szkoła Podsta-

wowa w Udaninie, 55-340 Udanin, tel. 76 8709299.

**Turniej Piłki Nożnej dla Służby Liturgicznej** o tytuł Mistrza Diecezji Świdnickiej, Strzegom, **8 maja**. Zgłoszenia dwóch drużyn z dekanatu (wyłonione we wcześniejszych rozgrywkach bądź innym sposobem) przyjmowane są do **25 kwietnia** na adres:

orak@wp.pl lub tel.: 609 830 588; 74 8564936.

**Pielgrzymka diecezji świdnickiej** do Rzymu na zakończenie Roku Kapłańskiego, **5-13 czerwca**. Zgłoszeń można dokonywać osobiście lub telefonicznie u ks. Andrzeja Raszpli, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, ul. Jana Pawła II 1; tel. 074 841-33-46.



W dziękczynnej pielgrzymce wzięło udział kilka tysięcy diecezjan i kilkudziesięciu kapłanów. Wszyscy myśleli tylko o ofiarach i bliskich zabitych w katastrofie

# Ból i nadzieja

**DIECEZJA W ŁAGIEWNIKACH.** Nie ma lepszego miejsca na świecie, w którym można byłoby tak bezpiecznie przyjąć informacje, które 10 kwietnia wstrząsnęły Polakami. Delegacje ze wszystkich parafii diecezji wyjechały do Krakowa, bo miały dziękować za dar peregrynacji. Wróciły jednak do siebie niczym kobiety biegnące z niezwykłą wieścią do Apostołów. W łagiewnickim ogrodzie przekonał się bowiem, że Ten, któremu zaufaliśmy, żyje. Naprawdę pokonał śmierć. Nawet tak tragiczną i brzemienną w skutki tak jak w Katyniu. Każdą. Dlatego **w ciemności bólu rozbłysło mocne światło nadziei, dla nas, Ojczyzny i świata całego.**



W pielgrzymce wzięło udział dwa razy więcej wiernych niż przed trzema laty. – To wyraźny owoc peregrynacji. Ludzie chcieli przekonać się osobiście o atmosferze, jaka panuje w łagiewnikach – sugeruje ks. E. Szajda, organizator pielgrzymki



ZDJĘCIA: KS. ROMAN TOMASZCZUK

O tragedii w Smoleńsku pierwsze informacje docierały w trakcie podróży do Krakowa. Wiele nie chciało wierzyć, że to prawda. Na miejscu było już wiadomo z całą pewnością: Prezydent nie żyje (na zdjęciu: kaplica polowa w łagiewnikach)





Jak przed trzema laty, tak i teraz bp I. Dec poświęcił obraz Jezusa Miłosiernego. Tym razem został on przywieziony przez parafian ze Świebodzic z przeznaczeniem do kościoła pw. NMP Królowej Polski



Podczas Mszy św. tysiące wiernych modliło się o zbawienie dla tych, których śmierć zaskoczyła. – Bliskość Wielkanocy każe mieć nadzieję, że byli przygotowani na moment sądu Bożego – dało się słyszeć zaraz po modlitwie



Eucharystii i modlitwie w Godzinie Miłosierdzia przewodniczył bp I. Dec



Delegacje parafialne miały ze sobą sztandary i transparenty



O oprawę muzyczną zadbał chór „Millenium” z Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego w Wałbrzychu



Obecność niepełnosprawnych była dowodem, że orędzie o miłosierdziu Bożym trafiło do tych, którzy go najbardziej potrzebują



KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Bp Ignacy Dec

Ostatnio, w związku z piątą rocznicą śmierci, przywoływany był papież Jan Paweł II. Przy okazji przekonał się, że mamy w Polsce fałszywych czcicieli papieża, którzy Go wychwalają, a równocześnie nie chcą stosować się do jego nauki o godności ludzkiego życia.

Są dyskutowane projekty ustaw o zapłodnieniu pozaustrojowym in vitro. Kościół wielokrotnie wyraził swój sprzeciw wobec takich praktyk. Wiemy dobrze, że ten rodzaj zapłodnienia wiąże się z zakamuflowaną aborcją i pogwałceniem godności człowieka. W dyskusji kandydatów na prezydenta, rzekomo katolików, przekonał się, że są oni za dopuszczalnością takiej metody.

Niedawno abp Józef Michalik powiedział w katedrze warszawskiej, że „nie możemy milczeć, gdy o prawo do zabijania dziecka poczętego dobija się po międzynarodowych sądach matka i kiedy za nazwanie zabójstwa bezbronnego dziecka morderstwem karze się redaktora katolickiego pisma”. Powiedzmy sobie jasno: jest to występowanie przeciwko nauce Jana Pawła II, który tak stanowczo bronił ludzkiego życia.

Słowo na Wielkanoc

## Wprowadzenie obrazu do parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Bielawie

# Misja wyznaczona

Od samego początku chcieli go mieć. No i mają. Nie dla siebie.

**D**la Bielawy i ziemi dzierzoniowskiej od 11 kwietnia Miłosierdzie Boże to coś znakomicie więcej niż wspomnienie peregrynacji. To fakt zawierzenia Miłosiernemu oraz kolejne miejsce, w którym można znaleźć się bliżej Boga.

### Spełnione pragnienia

Chodzi o wizerunek Króla Miłosierdzia. Ten sam, który odwiedził każdą parafię diecezji. Biskup Ignacy Dec w specjalnym liście do mieszkańców ziemi dzierzoniowskiej nazwał wydarzenie z minionej Niedzieli Miłosierdzia historycznymi.

Historia zaczęła się jednak cztery lata temu. Najpierw bowiem był fakt powołania do życia parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Bielawie. Rok później, gdy rozpoczęła się peregrynacja obrazu, proboszcz nowej wspólnoty, ks. Robert Begierski, pytał biskupa, czy zgodzi się, by wędrujący wizerunek znalazł

swoje miejsce w nowym kościele. Kilka tygodni temu, po przedstawieniu oficjalnej prośby, zapadła decyzja o umieszczeniu wizerunku w Bielawie.

Mieszkańcy miasta i okolic świętują. Niepocieszeni są tylko strzegomianie, gdyż i oni chcieli mieć szczególną pamiątkę u siebie.

### Wyznaczeni do orędzia

Biskup w liście zachęcał: „Zanurzmy się cali w Miłosierdziu Bożym z wielką ufnością, aby Jezus mógł zlać na dusze nasze hojność swej łaski. Czerpmy z tego źródła naczyniem ufności, a jeżeli ufność nasza będzie wielka, hojności Jego nie będzie granic”.

Bielawianie traktują tę zachętę jako wyznaczenie do misji głoszenia orędzia o Miłosierdziu. „Orędzia, które przyniesie pokój serca nie tylko dla głoszącego, ale również dla tych, którzy przyjmą i wprowadzą to Orędzie w codzienne życie. Dla tych wszystkich, którzy będą tu przybywać i wielbić Miłosierdzie Boga” – podkreślał biskup.

Tak oto jedna z dwustu parafii diecezji odczytała swój wyjątkowy charyzmat. Teraz wiernych czeka ciężka praca. Ta duchowa, by sprostać misji, jaką przyjęli, oraz ta materialna, by wznieść świątynię, w której peregrynacyjny obraz będzie mógł odbierać należną mu cześć. **Ks. Roman Tomaszczuk**

## Nadzieja i motywacja



**KS. ROBERT BEGIERSKI**

– Nie chcemy jedynie czuć się uhonorowani, ale także zobowiązani.

Zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Chcemy być szczególnymi świadkami Miłosierdzia wobec całego regionu. Wierzymy, że odkąd mamy u siebie obraz Jezusa Miłosiernego, cieszymy się także szczególnym błogosławieństwem Zbawiciela. Ufamy, że przełoży się to na nasze życie wiary, ale także będzie rękojmnią błogosławieństwa dla naszych starszań o wzniesienie nowej świątyni. W tym zresztą celu od 11 kwietnia istnieje Fundacja „Misericordias Domini”, która wyznaczyła sobie za cel gromadzenie funduszy na budowę naszego kościoła. Wszystko to napawa nas nadzieją i daje dodatkową motywację do działania.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Obraz peregrynacyjny będzie umieszczony w głównym ołtarzu nowego kościoła w Bielawie**



Niedziela Biblijna  
i Tydzień Biblijny

# Po prostu czytaj!

**III niedziela  
wielkanocna  
została oficjalnie  
ustanowiona  
Niedzielą Biblijną.**  
Warto w tym dniu  
zastanowić się  
nad rolą  
Pisma Świętego  
w naszym życiu.



MIROSŁAW JAROSZ

**Takie zaproszenia trafiły do większości katolików. Zamiast na nie odpowiadać, czytamy indywidualnie Pismo Święte, a później rozważamy je we wspólnocie kręgów biblijnych i rodzin**

Niedziela rozpoczyna również Ogólnopolski Tydzień Biblijny, w tym roku od 18 do 25 kwietnia. Do tej pory diecezje organizowały Niedziele Biblijne w różnych terminach. Teraz dla wszystkich diecezji w kraju biskupi zatwierdzili jeden termin oraz materiały pomocnicze dla duszpasterzy i moderatorów biblijnych.

Ogólnopolska Niedziela Biblijna jest inicjatywą Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II. Ma ono na celu podejmowanie wszelkich działań zmierzających do tego, aby katolicy nie tyle posiadali Biblię w swoich domach, ale przede wszystkim ją czytali i rozważali, a przez to umiłowali słowo Boże.

## Kręgi

W naszej diecezji tradycja Niedzieli Biblijnej dopiero się tworzy. Jednak już w tym roku osoby chcące coś zorganizować z tej okazji mogą liczyć na szerokie wsparcie. – Moderatorzy Dzieła Biblijnego przygotowali bogate pomoce duszpasterskie. Pierwszą jest „Przegląd Biblijny” – wyjaśnia ks. Marcin Gęsikowski, zajmujący się tematyką biblijną w naszej diecezji. – Zawiera on propozycje komentarzy, homilii, modlitwy wiernych, a także celebracji słowa Bożego, lectio divina, konspekt kręgu biblijnego, a także katechezy biblijne dla wszystkich poziomów szkół.

Drugą pomocą jest płyta DVD, na której znalazło się ponad 40 krótkich filmów przedstawiających złożony i zarazem fascynujący proces powstawania ksiąg świętych Starego i Nowego Testamentu. Płyta z filmami może być wykorzystana przez duszpasterzy jako uzromatnienie spotkań biblijnych w parafiach, a także przez katechetów jako cenna pomoc ubogacająca katechezy na temat Pisma Świętego.

– Trzeba nieustannie zachęcać do czytania słowa Bożego, zarówno indywidualnego, jak też rodzinnego oraz wspólnotowego – proponuje ks. Marcin Gęsikowski. – Motorem takiej zachęty powinny być kręgi biblijne, czyli grupy osób, które pod przewodnictwem księży lub też świeckich animatorów spotykałyby się w parafii, aby wspólnie czytać i rozważać słowo Boże.

## Zagrożenie

Jak groźna może być nasza nieznamość Pisma Świętego, świadczą może szybka ekspansja Świadców Jehowy. W ostatnich 3 latach zbudowali siedziby swych zborów niemal w każdej gminie naszej diecezji. Niektórym katolikom nawet imponuje to, jak rzekomo dobrze znają Pismo Święte. – Z pewnością je czytają, ale już po krótkiej dyskusji można się przekonać, że znają

je bardzo słabo bądź w ogóle – wyjaśnia ks. Gęsikowski. – Nie można uznać bowiem za znajomość Biblii faktu, że ktoś zdaniem wrywanymi z kontekstu próbuje uzasadnić błędne tezy, które już od początku historii Kościoła były uważane za herezję.

Tuż przed świętami wielkanocnymi do domów większości mieszkańców naszej diecezji trafiły zaproszenia do odwiedzenia zborów Świadców Jehowy i uczestniczenia w „specjalnym wykładzie biblijnym”. Spotkania mają się odbyć właśnie w Tygodniu Biblijnym. Jeśli katolik nie zna Pisma Świętego, to w konfrontacji ze świadkiem Jehowy bombardującym go wyciecznymi na pamięć wersetami da sobie wzmówić największe kłamstwo. Jeśli zaś będziemy czytać i rozważać słowo Boże w rodzinach, kręgach biblijnych, to z pewnością łatwiej będzie odeprzeć argumenty Świadców Jehowy. Nie sądzę natomiast, czy przyniosłoby to efekt w postaci „nawrócenia” Świadka Jehowy, ponieważ są to ludzie bardzo zindoktrynowani przez swoje wspólnoty.

## Nie jesteśmy głupszy

– Kiedy zapuka do nas Świadek Jehowy, nie wyrzucamy go z drzwi, ale też nie wchodzimy

z nim w dyskusję, zaproponujemy odmówienie wspólnie modlitwy „Ojciec nasz” – mówi Andrzej Wronka, znany w kraju z wykazywania błędów rozmaitych sekt. – Nie możemy być wobec nich obojętni, bo dla Boga każdy człowiek jest wartościowy. Warto, by również oni, choć bardzo zmanipulowani, doszli do odkrycia prawdy. To jest jedno z zadań, jakie współczesny świat stawia przed katolikami.

Rodzi się pytanie, czy Kościół katolicki ma ludzi przygotowanych do apologii. Katolików, którzy cenią swoją wiarę i mają metody pełne miłości i szacunku do drugiego człowieka, ale zarazem pełne konkretnych argumentów, by pokazać, że droga tej czy innej sekty jest błędna, a droga, którą proponuje Chrystus, jest drogą biblijną.

My, katolicy, nie jesteśmy od nikogo gorsi i głupszy. Jeśli inni mogą wziąć Pismo Święte i czytać, to my również możemy. Kilkanaście lat temu też nie znałem Pisma Świętego. Niejako Świadców Jehowy zawdzięczam, że mnie zmobilizowali do tego, by szukać argumentów, gdzie jest prawda. Dziś widzę, że jest ona w Kościele katolickim.

**Mirosław Jarosz**

Jadwiżanki świętują sto lat obecności w Szalejowie Górnym

## Do końca z Bogiem



S. Karolina lubi czytać swoim paniom historie biblijne

### Początki zgromadzenia

**29.01.1821** – we wrocławskiej Leśnicy rodzi się Józef Antoni Robert Spiske, założyciel zgromadzenia;  
**1849** – założenie stowarzyszenia katolickich panien i wdów, którym patronuje św. Jadwiga;  
**7.11.1858** – zatwierdzenie przez Piusa IX zgromadzenia zakonnego ku czci Matki Bożej Niepokalanie Poczętej i pod wezwaniem św. Jadwigi;  
**14.06.1859** – pierwsze obłóczyny i śluby zakonne czterech siostr;  
**1873** – Kulturkampf grozi likwidacją zgromadzenia; następne lata to czas likwidacji placówek w Prusach; siostry udają się na Morawy;  
**1886** – przygotowanie powrotu siostr (do Wrocławia wracają w roku 1889);  
**5.03.1888** – umiera założyciel.

### Prowincja dolnośląska

Kiedyś swoje filie i domy jadwiżanki prowincji dolnośląskiej miały m.in. w Bardzie (1860 r.), Świdnicy (1873 r.), Nowej Rudzie (1900 r.), Ścinawce Średniej (1900 r.), Pieszycach (1902 r.), Międzyzlesiu (1912 r.), Wojciechowicach (1913 r.), Brzeżnicy (1927 r.). Dzisiaj na terenie diecezji świdnickiej pracują tylko w Polanicy (od 1862 r.) i w Szalejowie Górnym (od 1910 r.). Wróciły także do Świdnicy (pracują w seminarium duchownym), gdzie pierwsze dzieła w dawnej Komandorii Kawalerów Maltańskich prowadziły już w 1868 r.

Zawsze chodziło im o to samo: przychodzić na pomoc Jezusowi.

Tutaj miał być szpitalik – zaczyna opowieść s. Karolina, pielęgniarka, od pięciu lat pracująca w Domu Opieki św. Jadwigi w Szalejowie Górnym. – Jednak proboszcz, który zabiegał o sprowadzenie siostr, ostatecznie zdecydował, że pilniejszą potrzebą jest dom starców i przedszkole. I tak pod jednym dachem siostry otoczyły troską tych, co żyć dopiero zaczynają, i tych, którzy gotują się do życia w niebie – dodaje.

### Wierne charyzmatowi

Był rok 1910. Księża wiedzieli, że nie można poprzestać na głoszeniu Ewangelii, trzeba jeszcze nią żyć. Co gorliwsi proboszczowie starali się więc sprowadzić do swoich parafii siostry, które zajmowały się działalnością charytatywną. Dolnośląskie zgromadzenia: marianek, elżbietanek czy jadwiżanek sprawdzały się w tej pracy bardzo dobrze. Przede wszystkim dlatego, że znały specyfikę tej ziemi i umiały trafnie zdefiniować problemy

jej mieszkańców. Jadwiżanki miały w tym przykład swej patronki – księżnej, która pokochała swych podanych, choć przyjechała na piastowski Śląsk z dalekiej, niemieckiej krainy.

Dlatego na 18 kwietnia szalejowskie siostry, razem z bp. Ignacym Decem oraz zaprzyjaźnionymi kapłanami i dobrodziejami, zaplanowały uroczyste „Te Deum” za sto lat ich służby w domu opieki.

### Bezpieczna przystań

Siostry pracujące dzisiaj w Szalejowie nie ukrywają, że nie jest to łatwa służba. – Ciekawe i znamienne jest to, że tak jak przed stu laty, tak i teraz opiekujemy się trzydziestoma dwoma paniami – zauważa s. Justyna, druga pielęgniarka. – Nasze podopieczne to kobiety, które przeżyły bardzo wiele w swoim długim życiu i nie poddają się przeciwnościom. Jednak kiedy choroba i starość stały się ciężarem ponad siły ich samych i najbliższych krewnych, musiały szukać pomocy. Bezpieczną przystań znalazły u nas – wyjaśnia.

Opieka nad chorymi paniami jest wymagająca. Dlatego siostrom pomagają świeccy pracownicy. – Nieustanna troska o pensjonariuszki wiele nas kosztuje – zauważa przełożona domu, s. Rafaela.

– Dlatego w takich placówkach częściej niż gdzie indziej dochodzi do wymiany siostr – tłumaczy i wspomina, że sama jest w Szalejowie zaledwie od roku.

Wymagania stawiane siostrom przez opiekunów pensjonariuszek są większe niż w innych zakładach tego typu. Oddając swoje matki czy babce w zakonne ręce, spodziewają się, że zostaną one otoczone szczególną troską i serdecznością. – Robimy, co w naszej mocy, żeby ich nie zawieść – zaznacza czwarta jadwiżanka, s. Bożena, i oddaje głos współsiostrom.

– Teraz, gdy nasze panie nie mają już zbyt wiele sił na aktywność, wreszcie mogą podsumować swoje życie. Mają także czas na pokutę. Chcą ostatnie lata swojego życia poświęcić na dobre przygotowanie się na godzinę śmierci – zauważa s. Karolina. – Wychodzimy tym oczekiwaniom naprzeciw. Codzienna modlitwa różańcowa, opieka naszego spowiednika, obecność kapłanów służących sakramentami, a przede wszystkim katolickie przeżywanie ostatnich godzin tu, na ziemi – wszystko to daje gwarancję umierania pełnego pokoju i poczucia bezpieczeństwa – precyzuje.

Ks. Roman Tomaszczuk